GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

SOBOTA

13 PAŹDZIERNIKA 1917

NR. 242. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 10 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·50, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53 —, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40 rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce) K —·20
„ układ tabelaryczny „ —·40
Nadesłane „ 1·—
Nekrologi „ 1·—
Komunikaty (po kronice) „ 2·—
Paski (2 i 3 stronica) „ 20·—
½ Paski poprzeczne „ 8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl. „ 1·—
dla prenum. zamiejsc. „ 2·—
Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5, następne 10 słów K 1·50, powtórzenie od K 3.

Wilson a sprawa polska.

Wiedeń. Wiedeńska „Zeit“ przynosi pod napisem „Ważne oświadczenie Wilsona“ następującą depeszę z Berlina:

Według doniesień „Berliner Tageblattu“ otrzymał londyński „Times“ z Waszyngtonu wiadomość, iż **utworzenie wojska polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki,** celem użycia go na froncie francuskim, pociągnęło za sobą **ważne oświadczenie rządu amerykańskiego. Z oświadczenia tego wynika, iż Wilson zdecydowany jest poręczyć przyszłość Polski.**

Kryzys w Niemczech.

Berlin. Jak pisma berlińskie donoszą, po zamknięciu wczorajszego posiedzenia Sejmu Rzeszy, udał się kanclerz w podróż do Kurlandyi.

Doniesienia dzienników tutejszych, jakoby sekretarz stanu marynarki v. Capelle podał się do dymisyi, nie sprawdzają się. Większość parlamentarna spodziewa się że przesilenie, którego załatwienie jest na razie z powodu nieobecności cesarza niemożliwe, znajdzie gruntowne rozwiązanie i obejmie wszystkie osobistości, z któremi dalszą współpracę uważa Sejm Rzeszy po ostatnich zajściach. za niemożliwą. Prasa liberalna stwierdza, że zaraz we wtorek, po posiedzeniu Sejmu Rzeszy, na którem podniesiono oskarżenie przeciw niezawisłym posłom socyalistycznym, został odnośny materyał przez kilku posłów zbadany i uznany za niedostateczny do wdrożenia na jego podstawie postępowania karnego. Komisya, utworzona z siedmiu przywódców stronnictw i siedmiu członków Rady związkowej zbadała również materyał, przedłożony przez dra Michaelisa i oświadczyła zgodnie, że podstaw do wdrożenia postępowania karnego niema. Komisya ta zbadała akta jeszcze przed wtorkowem posiedzeniem.

Monachium. Do „Münchener Ztg.“ donoszą z Berlina: Ze względu na wewnętrzną sytuacyę, uchwaliły stronnictwa większości aby narady międzyfrakcyjne toczyły się dalej po odroczeniu Izby.

Ententa o rewelacyach Capellego.

Berlin. Pisma berlińskie donoszą: Biuro Wolffa nie przynosi żadnych wiadomości o wrażeniu rewelacyi Michaelisa i Capellego za granicą, podczas gdy z drugiej strony, głosy zagraniczne odnoszące się do mowy dra Kühlmanna, podaje niemal dosłownie. Z prywatnych jednak doniesień wynika, iż „odkrycia“ Capellego wywołały w prasie ententy ogromną radość. Pisma francuskie i angielskie zapewniają swych czytelników. iż zajścia między marynarzami w Wilhelmshaven są początkiem rozkładu Niemiec. „Daily News“ pisze: To, co się dzieje w marynarce niemieckiej, jest widocznie punktem zwrotnym wojny. Znaczenia tych wypadków przewidzieć jeszcze nie można. W każdym razie jednak przedział między kanclerzem Rzeszy a socyalistami powiększył się i zwiększać się będzie coraz bardziej. Pismo „Petit Parisienne“ oświadcza: Zamieszanie w niemieckim parlamenie wzrasta z tygodnia na tydzień, z dnia na dzień, tak, iż można zapytać się, czy nie gotują się tam jeszcze bardziej sensacyjne wypadki. Kryzys niemiecka. rozpoczęła się przesileniem rządowem; czy pójdzie jeszcze dalej? Rewelacye Capellego stanowią w każdym razie cenną zapowiedź.

Przesilenie w obozie austryackich niemców.

Wiedeń. Oficyalne doniesienie, iż dr. Dobernigg złożył prezesurę Związku narodowo-niemieckiego, stanowi na wiedeńskim terenie parlamentarnym wypadek dnia. Jak „Zeit“ donosi. na przesilenie to zanosiło się już dawniej, gdy zjednoczenie niemiecko radykalne poza plecami prezesa Związku. którego stale atakowało. weszło w rokowania z rządem, tudzież z innemi stronnictwami.

Lecz nietylko stosunek do radykałów zaważył obecnie na decyzyi prezydenta. Przeciwieństwa między poszczególnemi klubami związku weszły w stan wielkiego zaostrzenia. Radykali pchali związek na tory radykalne, podczas gdy inne kluby opowiadały się za umiarkowaniem. Dalszem jabłkiem niezgody, jest kwestya rozpisania wyborów uzupełniających. Radykali zażądali nowych wyborów powszechnych, a również agraryusze wypowiedzieli się przeciw wyborom uzupełniającym. Niemniej ujawnia się wśród agraryuszy dążenie do większej samodzielności dla ich partyi, jak również podniosły się głosy, by podział członków Związku na grupę alpejską i sudecką silniej uwydatnić.

Wszystkie te rozbieżności stały się aktualne, gdy przywódca radykałów Wolff oświadczył się, że na wypadek odrzucenia przez Związek wniosku radykalnego w sprawie złożenia piastowanych przez członków związku urzędów parlamentarnych i referatów, Zjednoczenie radykalne zastrzega sobie wolną rękę. Również przewodniczący niemieckiego Związku pracy pos. Denk oświadczył, iż na wypadek gdyby radykali istotnie groźbę swą wykonali. także jego grupa zastrzega sobie swobodę działania. To samo oświadczyli również później agraryusze. Obecnie gdy Zjednoczenie radykalne zapowiedziany przez siebie krok uskuteczniło i opuściło szeregi Związku, zachodzi prawdopodobieństwo. iż w myśl swych zapowiedzi. w ślady jego wstąpią również agraryusze i niem. Związek pracy. W ten sposób Związek narodowo-niemiecki przestałby istnieć.

Rozbicie Związku siłą faktu musiałoby za sobą pociągnąć przesilenie w prezydyum Izby posłów. Związek nar. niem. jako najsilniejsze stronnictwo miał prawo desygnowania prezydenta Izby. którym został obrany kandydat Związku dr. Gross. W razie rozpadnięcia się Związku. prawo to przeszłoby na „Czesky Svaz“. rozporządzający 86 głosami.

(W skład Związku nar. niemieckiego, liczącego 96 członków. wchodziły następujące grupy: niemiecki Związek pracy (43 posłów), Klub agrarny (28 pos.), Zjednoczenie niem. radykalne (23 pos.) i niem. partya robotnicza (2 pos.). Poza Związkiem pozostają chrześcijańsko socyalni (67 pos.), niem. socyaliści (40 pos.), Niem. Zjednoczenie wolnomyślne (7 pos.) i 3 wszechniemców odłamu Schoenerera. Przyp. Red.).

Z frontów bojowych.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Wiedeń. Komunikat angielski z 10 bm. wieczorem: Podczas dnia doprowadziły ataki nieprzyjacielskie, wykonane na nasze nowe pozycye w pobliżu linii kolejowej Ypres—Staden, do miejscowych walk, nie sprowadziły jednak żadnej istotnej zmiany w sytuacyi. Później zaniechał już nieprzyjaciel kontrataków. Nasze wojska na froncie bojowym zajęte były, mimo wielkich trudności wynikających ze stanu terenu, urządzeniem zdobytych wczoraj pozycyi. Działalność obu artyleryi nieustawała. Liczba wziętych wczoraj przez nas i dotąd zgłoszonych jeńców wynosi 2.038, w tem 28 oficerów. Liczba ta obejmuje już 400 jeńców, wziętych przez Francuzów. Zdobyliśmy też kilka dział polowych, jako też pewną liczbę karabinów maszynowych i moździerzy okopowych.

TANKI NIEMIECKIE.

Rotterdam. Biuro Reutera donosi: Doświadczenia, poczynione przez Niemców w bitwach nad Sommą, a obecnie we Flandryi, zmusiły ich do zmiany sądu o wartości automobilów pancernych. Czynią oni obecnie próby z pewnym rodzajem tanków, które toczą się na kołach łańcuchowych i uzbrojone są w działo 77 milimetrowe, jakoteż w karabiny maszynowe. Niemieckie tanki mają specyalną maszynę ułatwiającą przejazd przez rowy. Ponad ich dachem wznosi się wieżyczka komendanta. Pancerz ich dochodzi do samego dołu i okrywa także koła.

„SEEADLER“ SCHWYTANY.

Berlin. Z Londynu donoszą, iż według wieści z Melbourne. wśród przywiezionych tamże. a schwytanych na wyspach Fidzi jeńców. znajduje się także komendant „Seeadlera“ Lukner.

Odpowiedź ententy przemawia za pokojem?

Budapeszt. Z Genewy donoszą do „Pesti Hirlap“: „Corriere d'Italia“ przynosi wzbudzającą sensacyę wiadomość. że wystosowana do Papieża odpowiedź ententy zredagowana będzie w tonie jeszcze bardziej dla myśli pokojowej przychylniejszym aniżeli odpowiedź mocarstw centralnych. Dziennik włoski pisze dalej: Wojna ma się ku końcowi. Widzimy już pokój. Dziennik ten dodaje. że wiadomość ta, pochodzi z kół jak najlepiej poinformowanych.

Początki wszechniemieckiego ruchu.

Po upadku Bismarcka fronda, nosząca jego nazwisko, wyładowała się w dwóch kierunkach. Następca pierwszego kanclerza Rzeszy niemieckiej, jenerał Caprivi nie był szowinistą, więc wyhodowany przez Bismarcka szowinizm zwrócił się przeciwko jego polityce zagranicznej, zapoczątkowanej zawartym z Anglią traktatem sanzibarsko-helgolandzkim a następnie traktatami handlowemi z Rosyą, które ściągnęły na niego nienawiść całego świata junkiersko-agrarnego. Z tej nienawiści począł się ruch wszechniemiecki. Caprivi nie był jak Bismarck zaprzysiężonym wrogiem Polaków. osłabił nieco tempo bismarckowskiej polityki antypolskiej, nie chciał Polaków do reszty odstręczyć od państwa. i dokazał tego, co za brutalnych rządów pierwszego kanclerza nigdy nie mogło nastąpić, że Polacy w parlamencie głosowali za projektem wojskowym i uratowali go swymi głosami. Możliwość, niesłychanie zresztą daleka. doprowadzenia do znośnego „modus vivendi“ między Polakami zaboru pruskiego a państwem. wywołała silną reakcyę wszystkich pensyorzy państwowych w polskich dzielnicach. dla których prowadzenie energicznej walki antypolskiej było kwestyą bytu i materyalnego powodzenia. i powołała na plan szermierzy wojującej niemczyzny celem przeszkodzenia lekko nawiązującemu się porozumieniu. W ten sposób powstał hakatyzm. Oba wzajemnie się uzupełniające ruchy szowinistyczne wystąpiły na szeroką widownię prawie równocześnie. W kwietniu r. 1894 powstał „Wszechniemiecki Związek“ (Alldeutscher Verband), we wrześniu tego samego roku „Towarzystwo szerzenia niemczyzny na wschodnich kresach“, które się w r. 1900 przezwało na „Ostmarkenverein“. a które Polacy od pierwszych liter nazwisk jego 3 głównych założycieli, Hansemanna, Kennemanna i Tiedemanna nazwali krótko Towarzystwo HKT, z czego wytworzyło się używane powszechnie słowo: hakatyzm. Między obiema politycznemi nowotworami o celach właściwie bardzo zbliżonych nastąpił taktyczny podział pracy, nie wykluczający bynajmniej w chwili stosownej współdziałania. Hakatyzm jako swoje specyalne pole działania obrał najprzód Poznańskie i Prusy Królewskie, później Szląsk. dalej dzielnice niemieckie. do których masy robotników polskich wyszły za pracą. wreszcie przekroczył granice Prus i bobrował w Galicyi a także w Królestwie Polskiem. Związek wszechniemiecki objął poza dzielnicami polskiemi wszystkie kraje, „wo die deutsche Zunge klingt“. stał się głośno hałasującym rzecznikiem interesów niemieckich. gdziekolwiek kto Niemców posiał i nieposiał. u siebie w domu uprawiając przeważnie wielką politykę w opozycyi do ówczesnego rządu. rzekomo zbyt pokojowo usposobionego i ustępliwego wobec innych państw. Hakatyzm głosił specyalnie wojnę krzyżową przeciw ludności polskiej. ruch wszechniemiecki stał się wykładnikiem szowinizmu niemieckiego „par excellence“ w Niemczech. Austryi i innych krajach. w których żyją Niemcy w większej liczbie.

Właściwie ojcem duchowym wszechniem. ruchu był głośny swego czasu conquistador afrykański Karol Peters, inicyator „Kongresu dla popierania zamorskich interesów“ z wyraźną cechą szowinistyczno-zaborczą. ale ruch przez niego wszczęty byłby prawdopodobnie się rozpłynął. gdyby nie opozycya. jaka powstała w kołach niemieckich szowinistów bismarckowskiego autoramentu z nienawiści do skromnego i aż do swej nominacyi zupełnie nieznanego i apolitycznego jenerała Capriviego za to. że śmiał objąć w znanych powszechnie warunkach spuściznę po gwałtownie przez cesarza usuniętym Bismarcku. Sposobność do tego się nadarzyła z okazyi traktatu, jaki nowy kanclerz zawarł krótko po objęciu władzy z rządem angielskim. odstępując Anglii większą część należącej do Niemiec kolonii wschodnio-afrykańskiej Sanzibar w zamian za wyspę Helgoland. I jakkolwiek tę zamianę zrobił z przyzwoleniem parlamentu niemieckiego i w obecnej wojnie Niemcy winni błogosławić pamięć Capriviego za pozyskanie dla Niemiec Helgolandu. który stał się ostoją i zbawieniem niemieckiej floty wojennej, ogłoszono to w kołach frondy bismarckowskiej za zdradę interesów niemieckich na rzecz Anglii. W Lipsku. w którym szowinizm niemiecki. a właściwie pruski. choć miasto to saskie. zawsze główną miał siedzibę, odbyło się w wrześniu r. 1890 poufne zgromadzenie „istinnoniemieckich“ mężów pod przewodnictwem tajnego radcy prof. dra Wislicenusa. na którem położono kamień węgielny pod przyszłą wielką organizacyę ruchu wrzechniemieckiego. Przywódcą ruchu wybrany został wspomniany Karol Peters. który jednak. zbytnio zajęty swoją polityką kolonialna, nie popchnął go naprzód. Na szeroką arenę wkroczył ruch wszechniemiecki dopiero 4 lata później, gdy prezesem organizacyi został profesor uniwersytetu lipskiego o tak sympatycznem a odpowiednim dla tego dzieła nienawiści nazwisku Hasse (Nienawidź!), i gdy ruchowi temu nadano jasno sformułowane cele i nazwę „Alldeutscher Verband“. Prof. Hasse swoim talentem organizatorskim i wymową w słowie i piśmie położył właściwe podwaliny pod groźną dziś dla spokoju państwa budowę Wszechniemieckiego Związku, walcząc w jego interesie także na arenie parlamentarnej jako poseł. wybrany z Lipska do parlamentu, w którym zasiadał przez 10 lat do r. 1903. Po jego śmierci w r. 1908 objął przewodnictwo Związku moguncki adwokat Henryk Class. który przy pomocy różnych z polityki rządu niezadowolonych pozasłużbowych jenerałów i przy czynnem poparciu finansowem wielkiego przemysłu rozbudował organizacyę. a przeniósłszy już podczas wojny. w r. 1916 siedzibę jej do Berlina. uczynił z niej tak groźną potęgę polityczną. że ofiarą jej padł długoletni kanclerz Rzeszy Bethmann Hollweg. że nowi ludzie w rządzie liczą się z nim jako z potężnym rządem pobocznym a „Burgfrieden“ rozprysł się w kawałki.

Fr. Sal. Krysiak.

Uroczysty numer Kościuszkowski wyjdzie jutro rano i zawierać będzie ośm stron druku.

Śmierć Kościuszki.

Z dramatu „Kościuszko“ Akt III., Odsł. 2.

(Dokończenie).

KOŚCIUSZKO

Gościu nic, to serce stare
Trochę mi czasem bije mocniej. Miły
Młodzieńcze, wybacz gorących słów parę.
Czasem tak nagle się podniecą siły...
Daruj! rozmowa starca niewesoła.
Pozwól, a stary wódz ci wnet zawoła
Kogoś milszego. Emilio!

(Wchodzi przybrana pięknie, lecz skromnie młoda panna).

KOŚCIUSZKO

Jest oto
Ma wychowanka. Moich gospodarzy
Jest bratanicą. Dziewczyna jak złoto.
Dziewczę! Jak ci w tej sukni jest do twarzy!
Czemu ją wdziałaś?

EMILIA

Wiedziałam, że mamy
Gościa.

KOŚCIUSZKO

O popatrz! jak nasz dom gościnny!
Zaraz się dla cię stroją pięknie damy.
Otóż i temat do rozmowy inny,
Bardziej właściwy.
Kiedy byłem silny
Uczyłem razem z nią dzieci. Dziś pilny
Mi kres. Zaszczytne wskazywałem cele.
Dobrzy z nich winni być obywatele.
Chociaż coprawda, tu nie jedzą chleba
Za darmo.

MŁODY POLAK

Jak jest u nas.

EMILIA

Ojcze! blady
Jesteś, o, powiedz mi co ci dolega?

KOŚCIUSZKO

O córko moja! niema na to rady.
Czuję, że szybki koniec mi dobiega.
Przytem, niech córka moja nie powtarza,
Byłem tajemnie dzisiaj u lekarza.
Zwierzę się, proszę jednak, niech Emilka
Odważną będzie. Pożyję dni kilka,
Lecz już niedługo. A przytem ta droga
Źle mi zrobiła, lecz proszę, na Boga
Nie płacz! Podajcie mi ręce. Położyć
Trzeba się będzie. Nie! chcę tutaj dożyć...

EMILIA (cicho do Młodego Polaka):

Proszę, niech powie pan, by po doktora
Zaraz posłano.

(Młody Polak wychodzi).

KOŚCIUSZKO (słysząc):

Pomoc nie dość skora.
Czuję, jak siły moje szybko gasną,
Duszy już w ciele obco jest i ciasno.
Daremnie. Będziesz ty mię córko miła
Pamiętać? Powiedz! Wiem! Odchodzę dumny.
Przeżyłem wiele i zdziałałem siła.
Szablę mi wierną połóżcie do trumny.
Listy popalić! Niechaj obce ręce
Nie wezmą chłodne, nie wiedzą o męce.
Dobądź je! widzisz, tam przy ołtarzyku
Na którym obraz Matki z Ostrej Bramy
Listy są. Przynieś!

EMILIA (składając mu je):

Już je w ręce mamy.

KOŚCIUSZKO

Wspomnienia życia. Treść ich jest dwojaka.
Spal je. Sam w ogień ich już dziś nie włożę.
Pierwsza ma miłość — ojczyzna Polaka,
Druga — dziewczyny w sosnowickim dworze.
Obu na zawsze wierny pozostałem,
A trzecia — dziewczę...

(Gładzi jej włosy).

EMILIA (klęka):

Ojcze! tyś wzruszony.

KOŚCIUSZKO

A trzecią — córko — ciebie pokochałem,
Kiedy przybyłem tu — w dalekie strony.
Co pozostanie z domowej puścizny.
Przeznaczam tobie, słodkiej jako niwa,
Zachowaj pamięć mej biednej ojczyzny,
Bądź dobrą żoną, dziewczę. bądź szczęśliwa.
Marzyłem nieraz w takcie twej piosenki.
Chodziłaś ze mną mych ubogich wspierać.

(podnosząc ją):

Lecz w górę czoło! Nie chcę twej udręki,
Przychodzą ludzie — rycerz ma umierać!

(Pokój zapełnia się osobami z rodziny Zeltnerów).

KOŚCIUSZKO

Zaśpiewaj mi tę pieśń tak ulubioną.
Dobrze?

(Emilia zdejmuje ze ściany gitarę i mówi):

Jak liść ten, gdy spada na łono
Ziemi, gdy jesień go strąci okrutna...

KOŚCIUSZKO

O nie! Nie dla nas pieśń to, nadto smutna!
Śpiewaj mi inną, prostą piosnkę chłopów,
Tę racławicką pieśń. tę pieśń z okopów.

EMILIA

Przywiódł Bartosz z pod Racławic
Chłopów licznych. kos bez liku.
Cisnął czapką swą o ziemię.
Witajże nam, naczelniku.

Odbieżylim pola w dali,
Porzucilim miłe chaty.
Iść kazałeś na Moskali,
Odebralim im armaty.

A naczelnik na to rzecze.
Roztwierając ręce obie.
Witajże mi dzielny człecze.
Jać szlachcicem za to zrobię.

Krwią przelaną w tej ofierze
Pola nasze staną żyzne.
Jak będziemy kochać szczerze.
To będziemy mieć ojczyznę!

KOŚCIUSZKO

Słuchajcie! Oto głos ten na was woła,
Kochajcie zawsze, rozpogódźcie czoła.
Kształćcie się. czcijcie prawość w swojej duszy.
Zbierajcie siłę. która głaz poruszy.
Potężne idą mię tu witać cienie.
Czuwają groźne. wołają mię pilnie,
Wielki Kołłątaj... W Warszawie wichrzenie,
Jasiński Polskę tworzy wolną w Wilnie!
Pośród uniesień wstają wielkie troski.
Wiem, to Poniński jest, to Kossakowski.
Ten duch przeczenia. który dzieło łamał.
Chciałem dać Polskę!
Jam was nie okłamał.

(z porywem):

Dałem wam Polskę.

EMILIA

Ojcze! bądź spokojny.

KOŚCIUSZKO

Oto zasiałem posiew wielkiej wojny!
Sto bitew krwawych zahuczy wśród świata,
Sto lat! i oto biały orzeł wzlata.

Wędrówki po mieście.

Smutna konieczność zmusiła mię do odbycia w ostatnich dniach wędrówki po sklepach krakowskich, celem zakupna bielizny i ciepłych materyałów. Po kilku nieudałych próbach przekonałem się jednak, że sprawienie czegokolwiek z tej dziedziny należy dzisiaj do fantazyi. Ceny zaczynają się dopiero od 40 kor. przy bieliźnie, a od prawie stu kor. przy zakupnie ciepłych rzeczy. Koszulka z bardzo lichego barchanu dla 10 letniego chłopca kosztuje 43 kor., koszulka biała trykotowa dla maleństwa kilkomiesięcznego, którą przed wojną można było dostać najlepszą za 2 kor., obecnie płaci się koron dwanaście. Najgorszego gatunku bielizna ciepła kosztuje 50, 60, a nawet po sto kor. i więcej za sztukę. Szereg sklepów, zwłaszcza katolickich, jest w połowie pustych. Systematycznie poustawiane pudła posiadają tylko napisy, wnętrza ich puste. Przez sklepy przeciągają całe procesye ludzi mniej zamożnych, którzy, znalazłszy się w przymusowem położeniu zaopatrzenia się w ciepłą odzież wobec zimna, jakie od kilku dni zapanowało, odchodzą zrozpaczeni, gdyż nie są w możności zapłacić ceny, jakich się od nich żąda. A zima zbliża się szybkim krokiem. Przedwczoraj w Zakopanem było już zupełnie biało i to nie na górach, ale na dole, a rano ścisnął tak silny mróz, że skrzypiał pod nogami. Za kilka tygodni najdalej może być tak samo i u nas.

Brak węgla, brak ciepłej odzieży, oto auspicya, pod jakiemi przygotowujemy się na przyjęcie zimy.

Sprawa węglowa komplikuje się jeszcze przez zupełny brak sił pociągowych w Krakowie i znaczny ubytek koni w ostatnich tygodniach, z powodu braku paszy. Dzisiaj nie należy wcale do rzadkości widzieć na ulicy padające konie. Wynędzniałe, ledwo wloką się przy wozie i walą się na oślizgłym w szarudze jesiennej bruku, bo sił nie mają do pracy. Podobno miasto posiada pewien zapas węgla, któryby mogło rozwieźć po dzielnicach ale, niestety, nie posiada koni do rozwózki.

Przypomnieć tu trzeba, że dla rolników np. wojskowość dostarcza bardzo wydatnej pomocy pociągowej do obróbki pola.. Zapytać trzeba, czy ratowanie ludności miejskiej przed wszystkiemi smutnemi następstwami braku opału nie jest równie ważną rzeczą, dla której powinna się znaleźć wydatna pomoc

Niedość, że jesteśmy upośledzeni pod względem dowozu z zewnątrz, jeszcze w dodatku cierpieć musimy wskutek braku opieki i opieszałości w naszej miejscowej gospodarce. Na zewnątrz starania naszej władzy miejskiej o dobro ludności przedstawia się jedynie w formie mnóstwa plakatów aprowizacyjnych, jakimi zalepia się nietylko tablice plakatowe, ale i domy prywatne, szpecąc wygląd miasta. Na zewnątrz jednak chodzimy nadal z pustymi żołądkami, gdyż u nas wszystko kończy się... na wojnie plakatowej z widmem głodu. Ceny maksymalne istnieją tylko na papierze, bo nikt, ale to dosłownie nikt ich się nie trzyma. Zapasów żadnych prawie miasto nie posiada. Żyjemy z dnia na dzień również, gdy zabraknie dowozu, przyciągamy paska. A przecież niejedno z miast austryackich, mimo trudnych warunków, potrafiło postarać się o zapasy, potrafi do dziś dnia z pod boku naszego zabierać nam różne produkty na swe potrzeby. U nas inaczej! **Wł.**

Stulecie Kościuszki.

Dzisiaj w południe rozpoczęły się w naszem mieście uroczystości Kościuszkowskie otwarciem wystawy w salach Muzeum Narodowego. O godz. 12 w wielkiej sali wystawy zgromadziło się liczne grono zaproszonych gości. Przybywających przyjmowali dyr. Kopera i kustosz Muzeum p. Gumowski, który zajmował się zorganizowaniem wystawy. Przybyli ks. arcybiskup Symon, ks. prof. Gromnicki, hr. Stan. Tarnowski, Eksc. Jędrzejowicz, hr. Wodzicki, radca nam. Kowalikowski, członek Wydz. kraj. dr. Jahl, Jerzy hr. Mycielski, prof. Laszczka, prof. Kallenbach, prof. Ciechanowski, dyrektor Armołowicz, wiceprezydenci miasta Federowicz i Rolle wraz z gronem radnych miejskich, prez. Stawarski, starosta górn. Gierżabek, szef admin. podatk. Kurek, grono artystów, reprezentanci komendy placu Legionów Polsk. z por. Romaniszynem na czele oraz bardzo liczne grono obywatelstwa krakowskiego.

Otwarcia wystawy dokonał radca dr. Józef Muczkowski w otoczeniu członków Komitetu obchodu Kościuszkowskiego. W krótkich słowach scharakteryzował mowca dorobek artystyczny i malarski, odnoszący się do postaci Kościuszki, wskazując na szereg utworów sztuki poświęconych osobie Naczelnika. Część ich została zgromadzona na obecnej wystawie. Po otwarciu wystawy oprowadzał przybyłych po salach hr. Jerzy Mycielski, udzielając ciekawych objaśnień. Opis wystawy podamy na innem miejscu.

Dzisiaj od wczesnego rana rozpoczęła się dekoracya miasta. Domy przybrano odświętnie flagami o barwach narodowych. Wiele sklepów urządziło w oknach wystawy Kościuszkowskie. Przy stolikach składkowych gęsto rozstawionych po ulicach panuje ożywiony ruch. Na rynku ukończono już przygotowania do poświęcenia kamienia węgielnego. Blok kamienny z pól Racławickich spuszczono w ziemię na środku chodnika między ul. Szewską a Sukiennicami. Dokoła urządzono dekoracyę z zieleni oraz ustawiono maszty ze sztandarami o barwach narodowych.

Na razie zapowiada się na jutrzejszy dzień pogoda, wobec czego pochód powinien przybrać imponujące rozmiary.

* * *

W celu urządzenia we Włocławku obchodu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki utworzył się pod protektoratem J. E. ks. biskupa Stanisława Zdzitowieckiego komitet osobny. Jak z podanego w pismach z Królestwa programu się okazuje, obchód we Włocławku zapowiada się okazale.

* * *

W „Dz. Nar.“ czytamy: Wymownym przykładem patryotyzmu naszego ludu w okolicy Piotrkowa jest czyn gospodarza Augustyna Zielonki z Bugaja, który na pamiątkę 100 rocznicy zgonu Kościuszki ufundował wielki dębowy krzyż. Krzyż ten postawiony zostanie przy drodze Piotrków-Sulejów. Ceremonia poświęcenia krzyża zapowiedzianą została na niedzielę 14 bm. o godz. 3 popołudniu. Aktu poświęcenia krzyża dokona ks. kanonik Zagrzejewski.

* * *

Komitet wykonawczy obchodów Kościuszkowskich na zabór pruski ogłasza odezwę, w której wzywa do dekoracyi domów w dniu 15 bm., zamknięcia sklepów od g. 10 rano, oraz ponawia wezwanie do czynnego uczczenia Tadeusza Kościuszki za pomocą jaknajwiększej ofiarności na rzecz funduszu im. Kościuszki na cele oświaty polskiej. Na cel ten winny być oddane bez wyjątku i w całości wszelkie dochody z obchodów Kościuszkowskich. W Poznaniu celebrować będzie Mszę św. ks. Arcybiskup o godzinie w pół do 11-tej w kościele farnym, kazanie wygłosi ks. poseł Lisiecki z Bnina. W niedzielę i w poniedziałek wieczór odbędą się uroczyste obchody w Teatrze polskim w Poznaniu.

Wylata śmiało od Warty do Niemna.
Moc losów wreszcie zdruzgotana ciemna!
Wśród wielkiej burzy naród się jednoczy.
Rzeczpospolita! widzą ją me oczy...

(w uniesieniu coraz większem):

W nią patrzcie! Oto złota zorza płonie.
Łuny pożarów rozlane po świecie,
Widzę ją znowu w iskrzącej koronie,
Umieram za nią — żołnierz na wedecie.
Bratni Kiliński, Bartosz Głowacki,
Pomnicie? szedłem do boju w sukmanie.
Duch w was obudził się konfederacki,
Wszystko się zmieni, ale Polska wstanie.
Szlachcie rycerskiej i chłopom w siermiędze
Ślejcie ode mnie te ostatnie słowa.
Żem widział naród swój jeszcze w potędze.
Że wielką była Polska Jagiełłowa.
Patria!

(w ostatnim akordzie słów spada na poduszki).

MŁODY POLAK.

O spójrzcie, jak ten dzień jesienny
Złotym się blaskiem do pokoju wdziera.

ZELTNEROWA

Odpocząć musi, pochylił się senny.
Cicho! odejdźmy, niechaj śpi.

EMILIA (rzucając się):

Umiera!

Koniec aktu III-go i ostatniego.

Miecz. Smolarski.

KRONIKA.

Z miasta.

PODWYŻSZENIE RACYI NAFTY. Wskutek zwiększenia się kontyngentu nafty dla miasta Krakowa magistrat podwyższa na miesiąc październik br. racyę nafty dla następujących kategoryi konsumentów: dla kategoryi A. t. j. gospodarstw domowych i podnajemców do 2 litrów miesięcznie; dla kategoryi C. tj. właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych do 3 litrów mies.: dla kategoryi D. tj. sklepów do 2 litrów mies. Ponieważ niektórzy z konsumentów wymienionych kategoryi pobrali już naftę na październik w zmniejszonej ilości, wyznaczonej rozporządzeniem z dnia 14 września br. przeto ci konsumenci winni zgłosić się do właściwych sklepów rejonowych celem pobrania przypadającej im nadwyżki na bieżący miesiąc.

Zarazem zarządza się, że właściciele sklepów rejonowej sprzedaży nafty obowiązani są wszystkim konsumentom powyższych kategoryi zgłaszającym się po naftę poświadczać na odwrotnej stronie karty poboru wydanie nafty przez wyciśnięcie pieczęci firmowej a to zarówno przy sprzedaży dodatkowej jak pełnej racyi. Kupcy nie stosujący się do powyższego obwieszczenia karani będą w myśl par. 13 rozp. namiestnictwa z 30 września br.

FUNDACYA IM. LOEWENFELDÓW. W dn. 3. października br. odbyło się posiedzenie Kuratoryi Fundacyi im. Loewenfeldów dla inwalidów legionistów polskich w sali Filii Banku krajowego, w którym wzięli udział: dyrektor Jan Armółowicz prof. Józef Brzeziński, prof. Tokarz, Witold Ostrowski, oraz z poza Kuratoryi zaproszony szef Departamentu Opieki N. K. N. poseł Dr. Bobrowski. Kuratorya przyznała trzem słuchaczom Uniw. Jagiell. stypendyum roczne w kwocie 1200 koron, ukończonemu słuchaczowi politechniki lwowskiej zasiłek w kwocie 2000 koron, handlowcowi na założenie sklepu galanteryi papierowej 4000 koron, czeladnikowi kapeluszniczemu na założenia pracowni 1000 koron, dwom czeladnikom szewskim na założenie pracowni miejskich 2500 koron, wiejskiej 600 koron, czeladnikowi stolarskiemu i właśc. koncesyi na Zakład pogrzebowy 2000 koron, czeladnikowi ślusarskiemu na założenie pracowni 2500 koron. Wypłata kwot słuchaczom Uniwersytetu nastąpi w ratach miesięcznych za pośrednictwem Departamentu Opieki N. K. N., wypłata zaś kwot na założenie pracowni rękodzielniczych za pośrednictwem Dyrekcyi Muzeum techniczno-przemysłowego, które zajmie się bezpośrednio zakupem narzędzi i urządzeniem pracowni. Następne posiedzenie Kuratoryi, celem załatwienia wniesionych przez inwalidów legionistów podań odbędzie się w ciągu bieżącego miesiąca.

ODZNACZENIE DRA RACZYŃSKIEGO. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał generalnemu sekretarzowi Tow. rolniczego w Krakowie drowi Janowi Raczyńskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

PODAWANIE PIWA I KAWY. Namiestnictwo kraj. Urząd gosp. zezwoliło reskryptem z dnia 9. października 1917, aby w dniu obchodu urządzonego przez miejski Komitet obchodu narodowego ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki tj. dnia 14. października 1917 podawano w Krakowie po przedsiębiorstwach gospodnio-szynkarskich piwo i kawę przez cały dzień.

LICHWA ŻYWNOŚCIOWA. W tut. sądzie kraj. karnym pod przewod. r. Olszewskiego odbył się szereg rozpraw o lichwę żywnościową. Oskarżał prokurator p. Gniewosz. Między innemi stanęła przed sądem Berta Gross l. 29, kantyniarka. W lutym b. r. wykryto u niej na Kazimierzu obfity skład mąki, śliwek, krup, proszku do prania i cukru. Policyant, który skład wykrył, a którego Grossowa usiłowała przekupić, dał znać odnośnym czynnikom, które przy rewizyi stwierdziły, że oskarżona posiadała 12 worków mąki, 7 skrzyń śliwek, 7 worków krup, 19 kartonów cukru. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Grossową na 3 miesiące ścisłego aresztu z postem co 14 dni i 500 K grzywny. Przed sądem stanęli również małżonkowie Wolf i Ruchla Schneidrowie z Jaworzna, którzy nagromadzili w celach spekulacyjnych wielkie ilości skór, mydła i świec. Otrzymali po 3 tygodnie ścisłego aresztu.

Z powodu wielkiej ilości spraw o lichwę żywnościową sąd kraj. karny przeznaczył na te rozprawy jeden dzień w tygodniu, zaś sąd pow. karny dwa dni.

Z Polski i ze świata.

ODBUDOWA WSI W KRÓLESTWIE. W „Kur. warsz.“ czytamy: Istniejąca przy centr. Tow. rolniczem w Warszawie komisya budowlana rozwija pomyślnie swą owocną działalność. Intenzywną pracę wykazuje zwłaszcza uruchomiony w maju r. b. dział projektów folwarcznych, gdzie dotychczas sporządzono przeszło 70 planów różnych budynków. Komisya ogłosiła konkurs na broszurę „O cegielni wiejskiej“. W najbliższym czasie komisya zajmie się opracowaniem projektów i kosztorysów wzorowych zagród włościańskich.

PRZEBUDOWA PAŁACU STASZYCA. Zgodnie z uchwałą Rady m. Warszawy pałac Staszyca na Krak. Przedmieściu, za rządów rosyjskich przemieniony na gimnazyum rosyjskie i cerkiew będzie jeszcze w b. r. przebudowany i przywrócony do swego pierwotnego stanu. W tych dniach rozpoczęła się odbudowa gmachu przez usunięcie całej frontowej fasady w stylu bizantyńskim i odbicie rosyjskich kolorowych majolik, terakotowych ozdób i zrzucenie cerkiewnych kopuł.

ŚLUBY PODHALAN. W roku bieżącym upływa lat dwieście od pierwszej koronacyi tak nam drogiego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Na skalnem Podhalu nie było jednak dotychczas Jej obrazu. Uderzony tem ks. Jan Madej, proboszcz w Białce, który jeszcze przed wojną wziął się do budowy nowego kościoła według projektu arch. Mączyńskiego, ślubuje wraz ze swą parafią w roku 1915, że gdy Marya zasłoni przed pożogą wojenną Podhale, to wzniesie Jej nowy tron w wielkim ołtarzu nowego kościoła, gdzie umieści Jej obraz Częstochowski. W parę miesięcy potem fala inwazyi rosyjskiej odpłynęła z pod Sącza i Tarnowa a wskutek tego życie i mienie mieszkańców Podhala ocalało. Spełniając swe śluby, ufundowali parafianie białczańscy wraz z ks. prob. Madejem artystyczny i bogaty obraz M. B. Częstochowskiej za 6500 K, wykonany w pracowni p. Kopaczyńskiego w Krakowie na blasze miedzianej, ozdobiony szatami srebrnemi, grubo złoconemi i takiemiż koronami a wszystko skrzy się od drogich kamieni.

W niedzielę dnia 7. bm. w święto Matki Boskiej Różańcowej, odbyło się nader uroczyste i rzewne wprowadzenie tego obrazu do Białki, położonej na północno-wschodnich stokach Tatr. Obraz poświęcony w świątyni Maryackiej przez ks. arcybiskupa Symona, przywiózł do N. Targu koleją ks. Jakób Morajka w sobotę po południu. Umieszczony na wozie parokonnym, strojnym w zieleń i kwiecie, otoczony banderyą góralską z 40 koni, ruszył w niedzielę rano w dalszą drogę. Na przyjęcie obrazu wylęgła cała parafia i okolica najbliższa z polskiej jak i z węgierskiej strony. Parę kilometrów od kościoła uszykował się wspaniały pochód procesyonalny. Ks. Madej odsłonił obraz wotywny i ucałował; woń kadzideł i dym napełniły powietrze, korne „Ave Maria“ popłynęło w niebo, serdeczny lud górski wśród łez radości powitał swą Matkę i Królową w Jej nowym obrazie i procesya ruszył w stronę kościoła. Obraz niesiony przez kapłanów czarował swym blaskiem, błyszcząc w promieniach jesiennego słońca. Wśród dźwięków dzwonów, przy akompaniamencie organów i wtórze pieśni: „Matko Niebieskiego Pana“, wniesiono obraz do starego kościółka i umieszczono przed wielkim ołtarzem. Ks. Madej wszedł na ambonę i rozpoczął kazanie słowy antyfony: „Witaj Królowo. Matko Miłosierdzia, życie, Słodyczy, Nadziejo nasza witaj!“ Skoro zaś przy końcu padłszy na kolana, zaniósł pierwsze modły do Maryi w tym obrazie za Kościół i Polską Ojczyznę naszą biedną, głośny płacz napełnił świątynię. Po odśpiewaniu : „Pod Twoją obronę“ i hymnu: „Magnifikat“ umieszczono tymczasowo obraz w ołtarzu kaplicy bocznej, poczem przed wielki ołtarz wyszła suma a ks. proboszcz przed Panienką Częstochowską odprawił cichą Mszę świętą. **Ks. J. W.**

LEGITYMACYE DLA POLAKÓW. Polakom obcym poddanym, jak donoszą ze Sztokholmu, rozpoczęto wydawać legitymacye, których moc prawna opiera się na czerwcowej uchwale rządu tymczasowego, przyznającej im prawo mieszkania w całej Rosyi i równającej ich z obywatelami państw zaprzyjaźnionych. Zewnętrznie przypominają te legitymacye paszporty. Na wstępie umieszczony w rosyjskim i polskim języku tekst nadmienionej uchwały, dalej poświadczenie wydziału centralnego opieki nad jeńcami, stwierdzające, że właściciel jest Polakiem itd.

Zawiadomienia i komunikaty.

POŻYCZKI NA ZASIEWY OZIME 1917. Galicyjski Wojenny Zakład Kredytowy podaje do wiadomości, że otrzymał właśnie telegraficzne upoważnienie od ck. Ministerstwa Skarbu do udzielania pożyczek zasiewowych na te części powiatów Galicyi wschodniej, które zostały obecnie z pod inwazyi uwolnione.

Zamierzone są pożyczki zasiewowe jesienne 1917 i wiosenne 1918, a zasady i warunki pożyczek będą te same, co analogiczne kredyty zasiewowe w latach 1915 i 1916, tj. po K 80 na hektar zasiany zbożami ozimemi, względnie 120 K na hektar zasadzony na wiosnę kartoflami.

Warunek zasadniczy stanowi — jak dotąd — odłóg spowodowany wypadkami wojennymi, tj. jedynie na taki obszar otrzymać można pożyczkę jaki skutkiem wypadków wojen. leżał w roku 1917 odłogiem, lub też obsiany wprawdzie, jednak z tej samej przyczyny został zniszczony.

Nową zasadę, względnie ulgę stanowić będzie postanowienie skryptu dłużnego, że dłużnik nie będzie obowiązany zwracać pożyczki, o ileby zbiór w roku 1918 na obszarach, na które pożyczki udzielono, okazał się niemożliwym skutkiem ponownej niekorzystnej zmiany na północnym terenie wojennym.

Galicyjski Wojenny Zakład Kredytowy przystąpił już do wygotowania druków i pouczeń dla ck. Starostw, którym te druki będą bezzwłocznie rozesłane. Z wszelkiemi zatem zgłoszeniami i zapytaniemi winni są interesowani zwracać się na razie jedynie do Starostw, realizacya zaś kredytów nastąpi już po przesiedleniu się Zakładu do Lwowa, tj. począwszy od listopada br.

Akcya kredytowa na zasiewy wiosenne 1918 będzie osobno w właściwym czasie zorganizowaną.

Toasty w Sofii.

Sofia. B. kor. Na obiedzie galowym na cześć cesarza Wilhelma wygłosił król bułgarski toast, w którym przypomniał pierwsze odwiedziny cesarza w oswobodzonem co tylko starem mieście bułgarskiem Niszu i podkreślił, że żołnierz bułgarski, choćby miał być ostatnim, nadal wiernie trwa u boku swoich sprzymierzeńców i wszystko rzuci na szalę, aby wywalczyć ostateczne zwycięstwo i urzeczywistnić upragniony cel narodowy: zjednoczenie wszystkich Bułgarów.

Cesarz Wilhelm odpowiedział, iż dumnym jest, że od 2 lat Niemcy i Bułgarzy w przymierzu z Austro-Węgrami i Turkami walczą obok siebie przeciw całemu światu nieprzyjaciół. Ta walka po sławnych zmaganiach się przyniosła ziszczenie historycznych dążeń Bułgaryi. Jestem dumny z tego, że moim wojskom było dane przyczynić się do uzyskania tego powodzenia. Niemiecka i bułgarska krew razem popłynie. Wspomnienia wzajemnej pomocy także dla dzieci i wnuków będą nierozerwalnym węzłem braterstwa broni, który nie ustępuje nawet węzłom wspólności plemiennej.

Cesarz ufa, że w niezbyt dalekim czasie pokojowym odwiedzi ten kraj i wierzy, iż ujrzy wielką szczęśliwą ubezpieczoną Bułgaryę, która zespoli rozłączonych synów pod jednem berłem w silną jedność.

RUCH POWSTAŃCZY W IRLANDYI?

Rotterdam. Współpracownik „Daily Mail“ odwiedził przywódcę ruchu rewolucyjnego w armii irlandzkiej, w zachodniej Irlandyi, Valerę, i przekonał się, że Valera ma już pod swymi rozkazami 15 do 20 tysięcy dobrze wyćwiczonych ochotników. Dziennikarz ten widział całe pociągi napełnione ochotnikami, wracającymi do ojczyzny, i słyszał okrzyki: „Niech żyje rewolucya! niech żyje Valera!

OLBRZYMIA EKSPLOZYA W ANGLII.

Karlsruhe. Szwajc. biuro telegr. prasowe donosi z Hagi: W fabryce amunicyi w Liverpoolu, w której pracuje 6.000 robotników, eksplodowała bomba lotnicza podczas napełniania jej. Trzecia część fabryki jest zniszczona, a 700 robotników już to zabitych już to ciężko zranionych.

KOMUNIKAT ROSYJSKI.

Wiedeń. Komunikat rosyjski z 10 bm. Front północny: W okolicy miejscowości Skaul ostrzeliwała ciężka artylerya nieprzyj. nasze wysunięte oddziały. W odcinku na południe od drogi wiodącej do Petoi wykazały nieprzyjacielskie baterye żywą działalność. W szczególności ostrzeliwały one pozycye na połud. wschód od Spitali na którą wyrzuciły około 1200 pocisków.

W południe pojawiło się na wybrzeżu w zatoce ryskiej, w kierunku połud. zachod. od jeziora Lilast i naprzeciw Narbage, 11 łodzi motorowych, które zostały odpędzone naszym ogniem.

Front zachodni: Ogień karabinowy i artyleryjski w okolicy na północ od jeziora Miadzioł.

Niema rokowań pokojowych.

Monachium. Na onegdajszem posiedzeniu komisyi finansowej oświadczył prezydent ministrów hr. Hertling, iż zupełnie nieprawdziwemi są pogłoski jakoby Niemcy rozpoczęły już z przeciwnikami rokowania pokojowe. Hr. Hertling przypuszcza, iż pogłoski te rozsiewane są przez nieprzyjaciół.

Z parlamentu austryackiego.

(„Brygada czesko-słowacka“).

Wiedeń. Pisma wiedeńskie donoszą: Na letniej sesyi Rady państwa wniesiono interpelacyę z powodu zachowania się pod Zborowem 19 dywizyi piechoty i udziału w walce jednej czesko-słowackiej brygady, walczącej pod chorągwią rosyjską. Na interpelacyę tę, udzielił minister obrony krajowej na podstawie informacyj otrzymanych z Nacz. komendy armii, nast. pisemnej odpowiedzi: Wstępne śledztwo ustaliło, że żołnierze 19 dywizyi piechoty, zwłaszcza zaś bośniacko-hercegowiński 1 pułk piechoty, batalion strzelców Nr. 5 oraz artylerya walczyły pod Zborowem bez zarzutu i wyszły z bitwy z czystym honorem. Tylko mniejsze oddziały drugiego pułku piechoty nie stawiły takiego oporu, jakiego się po nich spodziewano. Dziewiętnasta dywizya znajduje się teraz, jak i przedtem na froncie. Co się zaś tyczy wspomnianego już wielokrotnie, w związku z walkami pod Zborowem, udziału w tych walkach po stronie rosyjskiej tak zwanej czesko-słowackiej brygady, zauważam, że podobny oddział, jak to także w rosyjskim komunikacie wyraźnie było wspomniane, rzeczywiście istniał, a po raz pierwszy został z całą pewnością stwierdzony na wiosnę r. 1916. Oddział ten, niestety został utworzony po większej części z wziętych do niewoli naszych żołnierzy.

Wiadomości telegraficzne.

Wyjazd kanclerza.

Berlin. B. kor. „Vossische Ztg.“ donosi, że kanclerz niemiecki odjechał do Kurlandyi, skąd powróci w środę do Berlina, aby być obecnym na otwarciu Sejmu pruskiego.

Walka z łodzią podwodną.

Berno. B. kor. „Depeche de Lion“ donosi z Paryża: Francuski czwórmasztowiec Blanche został dnia 29 września zaatakowany przez niemiecką łódź podwodną i po dłuższej walce ogniowej zatopiony. Granat, który ugodził w magazyn amunicyi, spowodował wybuch, od którego zginął kapitan i kilku marynarzy. Wyratowano tylko 15 ludzi załogi tego okrętu.

W Argentynie.

Bueno Aires. B. kor. Dzienniki donoszą z N. Jorku, że prezydent Argentyny prawdopodobnie w tych dniach ustąpi.

Regulamin „przedparlamentu“.

Amsterdam. B. kor. Biuro Reutera donosi z Petersburga: Komisya prawnicza wypracowuje regulamin dla przedparlamentu. Regulamin ma postanowić, że rząd w ciągu 5 dni obowiązany jest odpowiedzieć na zapytania posłów. Posłowie otrzymają dyety w wysokości 15 rubli i wolną podróż.

Losy eks-cara.

Petersburg. B. kor. Ag. Pet. Byłego cara Mikołaja i jego rodzinę przewieziono z Tobolska do klasztoru Abolach, leżącego 18 wiorst za miastem. Przesiedlenie nastąpiło na prośbę zdetronizowanego cara, który prośbę swą popierał brakiem ogrodu przy dotychczasowem mieszkaniu, w którymby mógł odbywać przechadzki, jakoteż tem, że ludność rozciekawiona od rana do nocy oblęga jego dom.

O wyżywienie Anglii.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera. W przemowie do przedstawicieli towarzystw rolniczych apelował prez. Lloyd George do natężenia sił w celu pomnożenia zapasów środków żywności w Anglii. Zaznaczył jednak, że ten apel nie jest wcale wypływem bojaźni przed łodziami podwodnemi. Niemcy są straszni tylko, jeżeli są niewidzialni. Jest zadaniem Anglii, dbać o to, by wedle możności kraj wyżywić własnymi środkami a nie odnosić się do targu, który ma zaopatrywać sojuszników.

†

FRANCISZEK ZAJĄCZEK

Obywatel i b. burmistrz m. Kęty,

zmarł dnia 9-go października 1917 r. w Kętach.

Zmarły cieszył się niezwykłą sympatyą i szacunkiem swych współobywateli. Jako Senior przemysłu sukienniczego w Kraju był ogólnie znany i ceniony. Był założycielem Fabryk sukna w Kętach i współwłaścicielem Firmy F. & E. Zajączek i Lankosz w Kętach, we Lwowie i w Krakowie.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.